



Natalia Sikora objawieniem w sztuce Jean Cocteau "Piękny nieczuły" w Teatrze Polonia

"Piękny nieczuły" Jeana Cocteau w reż. Edwarda Wojtaszka w Teatrze Polonia w Warszawie. Píše Witold Sadowy.



Z czymś tak zachwycającym i tak niezwykłym od dawna nie zetknąłem się w teatrze. A stało się to za sprawą młodej, wybitnie utalentowanej aktorki i wokalistki Natalii Sikory z Teatru Polskiego w Warszawie. Grającej rewelacyjnie w Teatrze Polonia u Krystyny Jandy wielką Edith Piaf. Wykonującej też rewelacyjnie jej piosenki w sztuce "Piękny nieczuły", napisanej przez Jean Cocteau w roku 1940 i wystawionej w Paryżu z udziałem Edith Piaf i jej ówczesnego kochanka, znakomitego aktora Paula Meurris'a.

Nie wiem tylko, czy w warszawskiej inscenizacji tej sztuki moje określenie "gra" dotyczące Natalii Sikory jest właściwie użyte. Ona nie gra Edith Piaf. Ona się z nią identyfikuje. Tak się złożyło, że miałem szczęście oglądać na żywo w paryskiej Olimpii wielką Piaf. Sikora ma wiele z jej cech. To znakomicie wyreżyserowane i przetłumaczone przez Edwarda Wojtaszka, wybitnego reżysera spoza kręgu nowych geniuszy epatujących efekciarstwem, szokowaniem i rozbieraniem aktorów do naga, przedstawienie. Wszyscy jego twórcy - Edward Wojtaszek, Natalia Sikora i Paweł Ciołkosz, partnerujący jej w niemej, ale doskonale zagranej roli kochanka - odnieśli wielki sukces. Przez cały czas nieschodząca ze

sceny Natalia Sikora, w przeszło godzinny monolog jest rewelacyjna. Na oczach widowni dokonuje transformacji. Przeżywa głęboko każde wypowiedziane zdanie. Jej ciało jest elastyczne. Twarz, oczy, ręce i sposób poruszania się wyrażają wszystko. Cierpienie, miłość i nienawiść do kochanka. Błaga go, aby nie odchodził. Aby pozostał.

Dzisiejsza publiczność w większości wychowana na serialach i głupawych komediach chodzi do teatru i oklaskuje przede wszystkim aktorów serialowych. Nieprzystawiająca jest do głębokiego aktorstwa, które prezentuje Natalia Sikora i które ja oglądałem w czasach mojej młodości i nieco później. Wielkie i niezapomniane do dzisiaj role Stefana Jaracza, Aleksandra Zelwerowicza, Ludwika Solskiego, Jerzego Leszczyńskiego, Józefa Węgrzyna, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Mariusza Maszyńskiego, Janiny Romanówny, Mieczysławy Ćwiklińskiej, Marii Dulęby, Leokadii Pancewicz-Leszczyńskiej, Elżbiety Barszczewskiej, Ireny Eichlerówny, Zofii Lindorówny, Jana Kreczmara, Mieczysława Mileckiego i Mariana Wyrzykowskiego. Przed wojną i po wojnie. A nieco później Tadeusza Łomnickiego i Gustawa Holoubka oraz Aleksandry Śląskiej, Antoniny Gordon-Góreckiej, Zofii Mrozowskiej, Haliny Mikołajskiej, Ryszarda Hanin i innych.

W dzisiejszym teatrze aktorzy nawet wybitnie utalentowani, a tych jest mnóstwo, nie mają możliwości stworzenia wiarygodnych postaci w przedstawieniach modnych dzisiaj i na siłę lansowanych reżyserów. Na premierze sztuki Cocteau w Teatrze Polonia zgromadzona na sali publiczność po zakończeniu spektaklu zgotowała Natalii Sikorze na stojąco długotrwałe owacje. Wiwatując głośno na jej cześć i obsypując ją kwiatami. Do sukcesu tego przedstawienia przyczynili się także twórcy scenografii i znakomitych kostiumów Weronika Karwowska oraz zespół muzyczny w składzie Wojciech Ruciński - aranżacja, bas i kontrabas, Krzysztof Nowicki - gitary i Maurycy Idzikowski - trąbka.

To przedstawienie gorąco polecam tym wszystkim, którzy interesują się sztuką przez wielkie "S" i teatrem z prawdziwego zdarzenia.

"Natalia Sikora objawieniem w sztuce Jean Cocteau "Piękny nieczuły" w Teatrze Polonia"

Witold Sadowy
Materiał nadesłany
24-06-2017

REALIZACJE REPERTUAROWE

Piękny nieczuły (reż. Edward Wojtaszek)